

10 gr.

ABC

NOWINY CODZIENNE

10 gr.

„USUNĄĆ ŻYDÓW Z WOJSKA ORAZ ZASTĄPIĆ DLA NICH SŁUŻBĘ WOJSKOWĄ ROBOTAMI PRZYMUSOWYMI ORAZ PODATKIEM“

Z broszury „Likwidujemy Żydów“

Nr. 175 A

Warszawa, wtorek 14 czerwca 1938 r.

Rok XIII

Mobilizacja „fołksfrontu”

Powstanie Stronnictwa Demokratycznego

Czy tym razem się uda?

„Dziennik Ludowy“ donosi: W niedzielę we Lwowie w lokalu Klubu Demokratycznego odbyła się zapowiadana konferencja działaczy „demokratycznych” z całej Polski. W konferencji wzięło udział 55 osób, reprezentujących środowiska następujące: Warszawa, Katowice, Kraków, Łódź, Wilno, Lwów, Zagłębie, Śląsk, Lublin.

Do prezydium powołano: prof. Michałowa, prof. Handelman, podnosząc konieczność powołania stronnictwa demokratycznego i omawiając zasady programowe, na których należy to stronnictwo oprzeć. Wysłuchano m. in. zasady planowania gospodarki społecznej.

Jak informuje „Dziennik Ludowy” w programie mają być szeroko uwzględnione zagadnienia narodowościowe i podkreślono konieczność pełnych praw

materiałnych i politycznych dla mas pracujących.

Nawiasem mówiąc „Dziennik Ludowy” nie pisze o tym, czy uwzględnienie „zagadnień narodowościowych” polegało na wysunięciu postulatów, zmierzających do obrony Żydów w Polsce.

Po obszernej dyskusji, jednomyślnie uchwalono wniosek o wyłonienie komisji organizacyjnej, która powoła do życia Stronnictwo Demokratyczne i opracuje program w myśl wytycznych konferencji, Sekretariat tymczasowo mieści się w Warszawie.

Również uchwalono rezolucję, reasumującą wynik obrad. Rezolucja stwierdza konieczność zawiązania Stronnictwa Demokratycznego i ustala dla komisji organizacyjnej termin 6-cio tygodniowy dla przygotowania ram organizacyjnych. Zadaniem komisji jest ustalenie ram organizacyjnych dla stronnictwa.

Powołanie do życia stronnictwa

demokratycznego jest nową próbą stworzenia „fołksfrontowej” organizacji politycznej obejmującej t. zw. „inteligencję, pracującą”. Według pomysłów inicjatorów fołksfrontu ma ono stanowić obok P. P. S. i komunistów jeden z filarów „fołksfrontu” w Polsce. Dalszym takim filarem miałyby być Stronnictwo Ludowe oczywiście po usunięciu z niego wszystkich elementów narodowych.

Dotychczas próby montowania „fołksfrontu” dawały tylko częściowe rezultaty. Projekt socjalistyczny załagizowania komunistów utonął w niepamięci. W Stronnictwie Ludowym idea narodowa zyskuje obecnie na sile. Próby politycznego zorganizowania inteligencji w ramach „fołksfrontowych” natrafiają na przeszkody.

Powołanie stronnictwa demokratycznego świadczy o tym, że jesteśmy w przededniu nowych prób montowania „fołksfrontu”, których nie wolno lekceważyć. Ilość bowiem puszczonej w ruch środków prasowych i wpływów jest tak wielka, że mimo niekorzystnych warunków psychicznych w społeczności dla tego rodzaju prób, może osiągnąć poważne rezultaty.

Szarańcza

CZERNIOWCE, 13. 6. Na południu Besarabii pojawiła się plaga szarańczy. Najwięcej ucierpiał od szarańczy powiat Cetatea, Alba, gdzie zniszczone są prawie doszczętnie zasiewy tegoroczne.

N. K. W. Stronnictwa Ludowego przeciwko ustawom samorządowym

Pod przewodnictwem prezesa N. K. W., M. Rataja, odbyło się pełne posiedzenie N. K. W. w dniu 13 bm. M. in. po referacie St. Mikołajczyka w sprawie projektu ordynacji wyborczych N. K. W. powziął jednogłośnie uchwałę nast. treści:

„N. K. W. stwierdza, że nowe projekty ustaw samorządowych, nie tylko nie uwzględ-

niają słusznych postulatów chłopów stale wysuwanych w tej dziedzinie przez S. L., ale sprowadzają dalsze pogorszenie sytuacji na terenie samorządu“.

Poza tym N. K. W. omówił wyniki tegorocznego święta ludowego, stwierdzając, wzrost zasięgu organizacyjnego oraz pogłębienie prac.

Likwidujemy Żydów

Kolportaż naszej broszury p. t. „Likwidujemy Żydów”, objął nie tylko Warszawę, ale i prowincję. Obecnie otrzymujemy wiadomości z szeregu ośrodków prowincjonalnych o niezwykle życzliwym przyjęciu broszury przez społeczeństwo. W szeregu miejscowości popyt na broszurę był tak wielki, że sprzedano wszystkie

egzemplarze. Przypominamy, że broszurę można nabywać

w kantorze „ABC” Nowy Świat 15, I. piętro.

we wszystkich własnych punktach sprzedaży „ABC”

we wszystkich punktach sprzedaży „Ruchu”.

Cena 5 groszy.

Kraków żegna wspaniałą procesją Relikwie św. Andrzeja Boboli

Pociąg-kaplica w drodze do Poznania

KRAKÓW, 13. 6. Po całonocnej pielgrzymce tłumów wiernych do relikwii św. Andrzeja Boboli w kościele Najśw. Serca Jezusowego przy ul. Kopernika, o godz. 6-iej rano odprawiona została uroczysta prymaria. Po czym o godz. 8-iej w asystencji księży biskupów i licznych duchowieństwa Mszę św. odprawił ks. metropolita krakowski Sapieha.

Następnie ulicami miasta rozwinęła się olbrzymia procesja, prowadzona przez ks. biskupa polowego Gawlinę w asystencji ks. biskupów Konara i Lisowskiego z długim szeregiem duchowieństwa świeckiego i zakonnego na czele pośród szpalarów wielotysięcznych tłumów podążając w stronę dworca kolejowego.

Za trumną za świętymi relikwiami, której asystowała kompania honorowa pułku piechoty ziemi krakowskiej z orkiestrą postępowały bardzo liczne delegacje różnych organizacji i związków religijnych i społecznych z pocztami sztandarowymi oraz wielkie tłumy wiernych.

Na dworcu kolejowym przemówił ks. J. Godaczeowski, dziękując przedstawicielom wojska i władz

oraz wiernym za oddanie hołdu relikwii świętego w tak potężnej i wielkiej manifestacji, jakiej świadkiem w ciągu trzech dni był Kraków.

Na peronie pociąg - kaplicę z relikwiami św. Andrzeja Boboli pożegnali przedstawiciele władz i wojska z gen. Narbut - Łuczynskim na czele, dostojnicy kościoła

ni poczty sztandarowe i tłum delegacji.

O godz. 10.04 wojsko i oddziały honorowe organizacji sprezentowały broń pochylili się sztandary i przy dźwiękach hymnu narodowego wolno ruszył pociąg z relikwiami świętego Andrzeja, udając się poprzez Katowice do Poznania.

Kuria żydowska

W ostatnich latach szereg praw w sprawie żydowskiej ustalono w Polsce niezbitcie. Dziś żaden Polak, o ile nie powodują nim uboczne wpływy, nie będzie twierdził, że żydzi są w Polsce elementem, związanym z naszą ziemią, elementem niejako przyrodzonym. Głośno, czy cicho, ale każdy przyzna, że prędzej czy później, powinni z Polski wyemigrować.

Rozumiemy doskonale wszyscy, że jednego dnia Żydów się nie pozbędziemy. Z drugiej strony jednak nie zamierzamy tej niewątpliwie bolesnej, chirurgicznej operacji rozkładać na szereg lat. Stąd płynie drugi postulat, już niemal powszechnie przyjęty: wszechstronny rozdział między Polakami, a Żydami. Osobne życie publiczne, osobne życie gospodarcze, osobne życie w ogóle.

Ta separacja — nieunikniona rzecz — musi także przy-

brać szatę prawną. Na razie pewne tamy stawiać może w tym zakresie obowiązująca konstytucja. Zanim dojdzie do jej zmiany, trzeba w tworzonej normach prawnych uwzględnić jej istnienie.

Obowiązująca konstytucja stanowi, że nikt nie może być gorzej traktowany z powodu swego wyznania. To też tworzone ustawodawstwo na razie musi się z tym liczyć. Ale konstytucja nie przewiduje w swych postanowieniach współżycia różnych wyznań ze sobą. Rozdział między Polakami, a Żydami, nie jest sprzeczny z konstytucją, tak samo, jak istnienie odrębnych żydowskich szkół, czy gmin wyznaniowych.

Dziś, gdy pod obrady sejmu wchodzi ordynacja wyborcza do samorządów, pora zdać sobie sprawę, że jest to właściwa chwila, aby znowu mocno postawić zasadę rozdziału wy-

borców żydowskich od nieżydowskich. Nie jest to upośledzeniem z powodu wyznania, bo nie o krzywdę tu chodzi, ale o rozdział. Odrębnej urny nie zakazuje konstytucja tak samo, jak nie zakazuje rozdziału na okręgi.

Zmieszanie wyborców żydowskich z polskimi nie tylko jest grzechem przeciwko naturze, wypaczeniem sztucznym polskiej rzeczywistości, ale w rezultacie stwarza ten dla nas upokarzający stan rzeczy, w którym wyborcy żydowscy z reguły głosami swymi decydują o tym, kto z polskich kandydatów miałby otrzymać mandat radziecki. Ten żydowski język u wagi, jest ubliżającym polskiemu poczuciu ciężarkiem, który przeważa szalę, a Żyd w ten sposób stałby się rozjemcą między Polakami.

Na to nie ma innego środka, jak wprowadzenie w wybo-

podstawy do dyskusji, nie oznacza ostatecznego przyjęcia samych postulatów. Tym nie mniej stanowisko zajęte obecnie przez rząd republiki czechosłowackiej, oznacza zwrot w polityce czeskiej w stosunku do mniejszości niemieckiej. Po raz pierwszy bowiem rząd czeski zajął

się oficjalnie żądaniem Henleina. Trudno przewidzieć, jakie będą skutki rokowań pomiędzy rządem czeskim, a mniejszością niemiecką. Należy przypomnieć, że Henlein określał swoje postulaty jako minimalne i nie jednokrotnie stwierdzał, że nie może od nich odstąpić ani na jotę.

W kołach dyplomatycznych liczą się poważnie z tym, że decyzja rządu praskiego może być wstępem do zupełnej zmiany ustroju republiki, przekształcenia jej w republikę kantonalną.

Ogólne zaciekawienie wzbudza kwestia, czy wobec ustępstwa rządu praskiego wobec Niemców inne mniejszości, a więc Polacy, Węgrzy i Słowacy, nie wystąpią z podobnymi żądaniem, a przede wszystkim z żądaniem autonomii terytorialnej.

Krwawe starcie policji z tłumem
PRAGA, 13. 6. Urzędowo donoszą: Wczoraj około godz. 12 zebrało się na placu w Sumerku na Morawach, pomimo zakazu manifestacji, blisko 2 tys. osób. Policja rozproszyła tłum.

Wkrótce po tym kilkunastu ludzi zjawili się na placu, krzycząc: „biją nasze kobiety” i zwróciło się przeciwko policji. Na wezwanie do rozejścia się udzielili odpowiedzi, że nie wycofują się. Wobec czego policja rozpoczęła opróżnianie placu. W czasie tej akcji organów bezpieczeństwa lekko rannych zostało 9 cywilnych 5 policjantów.

Dziś wielka ankieta samorządowa ABC